

c.d. ze str 1

DZIECI GORSZEGO BOGA



Taka sytuacja, kiedy do mojej s z k o ł y t r a f i a j ą d z i e c i w w i e k u 17 – 18 l a t z d a r z a s i ę r z a d k o, a l e w y n i k a z f a k t u, ż e d z i s z a d z i e c i e m n i e p e n o s p r a w n y m i d ą j a k i e s p i e n i ą d z e: z a s i ę k p i e l ę g n a c y j n y c z y r e n t a r o d z i n n a – t w i e r d z i **Anna Bujmiła**, d y r e k t o r Z e s p o ł u S z k o ł S p e c j a l n y c h p e r D P S w Z a w a d z k i e m. – A w r o d z i n a c h ż y j ą c y c h w s k r a j n e j b i e d z i e „k a ż d y g r o s z s i ę l i c z y”. M i m o t o d l a k a ż d e j ś w i a d o m e j k o n s e k w e n c j i t a k i c h d e c y z j i m a t k i j e s t t o n a p e w n o n i e z w y k l e d r a m a t y c z n y w y b ó r. J e d n a k ż y c i e p o t r a f i p i s a ć b a r d z o s k o m p l i k o w a n e s c e n a r i u s z e. O b y j a k n a j r z a d z i e j.

Jesteśmy jakby usługodawcą edukacyjnym dla Domu Pomocy Społecznej, bo nasi uczniowie to głównie pensjonariusze usytuowanego po sąsiedzku DPS. Jest ich 41, a pięcioro dożonych jest co dzień na zajęcia przez rodziców: z Zawadzkiego, Jemielnicy i Kolonowskiego – odpowiada pani dyrektor.

Zespół Szkół Specjalnych w Zawadzkiem istnieje od 1974 roku. Były lata, kiedy uczniów było znacznie więcej, choćby w roku szkolnym 1999/2000 szkoła liczyła 62 wychowanków. Jednak bez względu na liczbę uczniów w całej szkole, zgodnie z

Nie można wrzucać wszystkich do jednego worka, bo ci młodzi ludzie poza swoim upośledzeniem to ogromne indywidualności, które wymagają właśnie takiego bardzo odrębnego traktowania, także w sferze nauczania. Do realizacji tego celu naszkicowane są jedynie pewne podstawy programowe, pewne punkty do zrealizowania. W oparciu o nie nasi nauczyciele piszą swoje autorskie plany pracy, stosownie dla odpowiednich grup uczniów z uwzględnieniem ich stopnia upośledzenia umysłowego i wieku.



Dyrektor Bujmiła podkreśla wielokrotnie fakt, że właśnie dzięki oddanej wysoko wykwalifikowanej kadry pedagogicznej w zakresie pedagogiki specjalnej i różnych specjalności terapeutycznych szkoła za-

walki o akceptację i przyjaźń w pełni sprawnych rówieśników. To sprawia, że bardzo chętnie uczestniczą w różnych imprezach i uroczystościach szkolnych czy międzyszkolnych, ale też aktywnie włączają się we wszelkie formy działalności integracyjnej ze środowiskiem lokalnym oraz innymi placówkami oświatowymi w mieście.

Młodzi „zwykłego” gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, co trzeba przyznać z satysfakcją, wspaniale potrafili się zachować i angażować się równie chętnie. Liczy się tu głów-

nie możliwość wspólnego przeżywania emocji, bo dla uczniów szkoły specjalnej nie jest najistotniejszą rywalizacją o miejsce na podium, istotny jest już sam udział czy tylko ukończenie określonej konkurencji. Tylko dlatego – pyta pani dyrektor – naszych uczniów nagradza się za zawsze małymi pucharikami?

Rzeczywiście – ich kolekcja jest imponująca, ale czy choćby raz nie mogłyby to być „prawdziwe”, duże puchary? Wprawdzie już ten najmniejszy stanowi nie lada satysfakcję za uczestnictwo w zawodach, konkursach i turniejach, ale może takie większe też staną w tej kolekcji?

Symboliczne – małe czy duże wyróżnienie jest elementem kształtowania cech charakteru i osobowości, elementem usprawniania funkcji psychofizycznych, kompensowania braków oraz umożliwiania najpełniejszego uczestnictwa w życiu społecznym.

Kuczniom ma też służyć program przysposobienia do pracy dla upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym w zakresie ogrodnictwa i pielęgnacji roślin. W tym roku przebojem ma być hodowla kwiatów wczesnowiosennych. Bardzo bym chciała – mówi dyrektor Bujmiła – aby ten pomysł okazał się trafiony, bo to jest istotnym elementem terapii zajęciowej, ale co dla nas równie istotne – może stać się źródłem dodatkowych środków finansowych. Nie ukrywam, że motorem wszelkich działań zmierzających do ich pozyskiwania jest prowadzone przez naszych nauczycieli szkolne koło PTTK, które proponując atrakcyjne wycieczki i wyjazdy mobilizuje całą społeczność uczniowską do dodatkowego wysiłku. A zarobione własnymi siłami pieniądze pozwolą im zrealizować marzenia o wspólnych wyjazdach, zwiedzaniu ciekawych miejsc. To na pewno działa na wyobraźnię tych młodych ludzi. Daje im poczucie własnej wartości. Być może tym dzieciom, którym los zabrał tak wiele, chociaż na te krótkie chwile daje namiastkę szczęścia, które czasem musi wystarczyć za całą miłość, jakiej nie doznali w swoim życiu.

Piotr Koszyk

CZEGO NAPRAWDĘ CHCEMY?

c.d. ze str 4

ce się i grzeczne dzieci lub wnuki. Wszyscy chcą żyć w kraju mądrze rządzonej i bogatym. Wszyscy chcą mieć po prostu „święty spokój” w życiu.

Tytułowe pytanie zadałam też moim znajomym gimnazjalistom, w tym własnej córce. Większość z nich uznała, że tego czego chcą dorośli są grzeczne dzieci czyli takie, które określili można jako ciche, kulturalne, pilne, nie złośliwe, nie absorbujące sobą i swoimi sprawami, spełniające oczekiwania i pokładane w nich nadzieje. Grzeczne dzieci są bardzo lubiane przez dorosłych, bo są niekłopotliwe, niczego nie wymagają, nie są partnerem, łatwo się podporządkowują – nie zwracają głowy, zajmują trudami życia, dorosłym. Nie zadają niepotrzebnych, głupich lub podchwytliwych pytań, nie buntują się, nie mają własnego zdania, wierzą dorosłym na słowo – nawet wtedy, gdy bzdura przez nich głoszona jest przede wszystkim szacunku. Szacunku dla siebie, własnego życia, swoich potrzeb i możliwości. Szacunku, który jest przyznaniem człowiekowi prawa i możliwości wyrażania siebie, by mógł mówić o tym co czuje, krzyknąć lub płakać z bólu, z radości. By mógł zaprotestować, gdy czuje się zraniony i skrzywdzony, pracujący, zmęczony, niekochany lub ignorowany. Dorosły i dziecko także chce szacunku we własnym kraju, w domu, w pracy, w szkole i na ulicy. Chce szacunku od męża, żony oraz dzieci, rywali, nauczyciela i dyrektora, radnego oraz pośla, od sąsiada i nieznanego na ulicy.

Szacunek dla człowieka. Czy to zbyt wiele? Wszak wszyscy tego chcemy i potrzebujemy.

CZEGO CHCĄ DZIECI?

Moi dorośli rozmówcy prawie jednomyślnie twierdzili, że dzieci chcą zadowolonych, nie czepiających się rodziców i dostatejnego życia. Chcą zapewnienia im odpowiedniego startu – dużego kieszonekowego, komputera z łączem internetowym, komórki na abonament, modnych ciuchów i „świętego spokoju”, rozumianego jako nie wtrącanie się w ich prywatne życie uczuciowe, towarzyskie, szkolne. Jednym słowem dzieci chcą pełnej samodzielności.

Nieliczni wskazywali, iż dzieci – ich zdaniem – chcą po prostu miłości, zainteresowania, akceptacji, wsparcia i zrozumienia.

Małgorzata Łoskot

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna

Strzelecki zarząd gminny TSKN podsumował ubiegły rok. 16 kół DFK zwręży blisko 2.200 osób.

ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

Doroczne zebranie sprawozdawcze z działalności Zarządu Towarzystwa Społeczno – Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim Gminy Strzelece Opolskie odbyło się 5 marca br. w sali starostwa strzeleckiego.

Obrazy poprzedził występ zaproszonego młodzieżowego zespołu tanecznego „Silesia” z Rozmierki. Tańczyli bardzo ładnie i efektownie, a ponadto pięknie śpiewali. Na koniec solistka Karina Mróz śpiewając wreczyła wszystkim zaproszonym czerwoną różę.

Oficjalnego rozpoczęcia zebrania dokonał przewodniczący Zarządu

Gminy TSKN Karol Mutz. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu górnośląskiego oraz użuczeniu modlitwy zmarłych członków Mniejszości Niemieckiej, nastąpiło powitanie zaproszonych gości, którzy swą obecnością zaszczylili zebranie roczne, a wśród nich: poseł na Sejm RP – Helmut Paisdzior, starosta powiatu strzeleckiego – Józef Swaczyna, przewodniczący Rady Miejskiej w Strzelcach Op. – prof. dr Gerhard Bartodziej, prezes Fundacji Rozwoju Śląska i Wspierania Inicjatyw Lokalnych – Henryk Juretko oraz wicestarosta strzelecki – Waldemar Gaida.

c.d. na str 6

obowiązującymi przepisami klasy u nas liczą 6-8 uczniów.

Dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym zespół szkół oferuje naukę w sześciolletniej szkole podstawowej, gimnazjum i specjalnej zasadniczej szkole zawodowej. Zaś dla dzieci i młodzieży upośledzonej głęboko funkcjonują zespoły rewalidacyjno-wychowawcze.

Uczniowie w zależności od stopnia upośledzenia umysłowego i kategorii wiekowej w pierwszym rzędzie muszą się nauczyć dbania o siebie, opanowania podstawowych czynności związanych z higieną osobistą i utrzymaniem porządku w swoim otoczeniu oraz przestrzegania podstawowych zasad kultury i bycia wśród ludzi. Opanowują też czynności praktyczne w codziennym życiu: uczą się przygotować posiłki, sprawnego posługiwania się urządzeniami i sprzętem gospodarstwa domowego. Oczywiście są też tacy, którzy potrafili nauczyć się znacznie więcej.

Obowiązującymi przepisami klasy u nas liczą 6-8 uczniów. Dla dzieci z upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym i znacznym zespół szkół oferuje naukę w sześciolletniej szkole podstawowej, gimnazjum i specjalnej zasadniczej szkole zawodowej. Zaś dla dzieci i młodzieży upośledzonej głęboko funkcjonują zespoły rewalidacyjno-wychowawcze. Uczniowie w zależności od stopnia upośledzenia umysłowego i kategorii wiekowej w pierwszym rzędzie muszą się nauczyć dbania o siebie, opanowania podstawowych czynności związanych z higieną osobistą i utrzymaniem porządku w swoim otoczeniu oraz przestrzegania podstawowych zasad kultury i bycia wśród ludzi. Opanowują też czynności praktyczne w codziennym życiu: uczą się przygotować posiłki, sprawnego posługiwania się urządzeniami i sprzętem gospodarstwa domowego. Oczywiście są też tacy, którzy potrafili nauczyć się znacznie więcej.

Uczniowie spędzają też wiele czasu w pracowni gospodarstwa domowego. Zwłaszcza zimą, kiedy ruchu jest mniej, gotują chętnie i robią własne wypieki. W tym czasie dużym powodzeniem cieszy się sala gimnastyczna i siłownia, latem zaś najbardziej usportowiona młodzież przenosi się na przyszkolne boisko. Wyjątkowa otwartość tych młodych ludzi to jeden ze sposobów ich

